

Cochise, O nas

On ruchem warg
Zrywa z nas dojrzałe owoce
Jak chory ptak pluje w nas korą z drzew
Nie ma nas, nie ma nas
Nie ma nas, nie ma nas
Jej śliny smak zmywa z nas brudne nasienia
Pod łóżem jej puchnie grzech
Pęknięte sumienia
Nie ma nas, nie ma nas
Nie ma nas, nie ma nas
Poeci, magicy, żeglarze
Tancerze wojny i ja
Wygnani z miasta radości
Wygnani bez imion i ciał
Nie dla nas owoce raj
I piekieł łaski po kres
Odcięci od mleka matki
Jednością stajemy się
Nie ma nas, nie ma nas
Nie ma nas, nie ma nas
Nie ma nas, nie ma nas
Nie ma nas, nie ma nas
Nie ma
Nie ma nas